Nr 89. Dnia 24 Kwietnia. Sobota. Dnia 12 (24) Kwietnia 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 8mej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: SS. Bony P. i Fidelisa M.
Jutro: S. Marka Ewangelisty.
Poniedziałek: SS. Marcelina i Kleta M.
Wtorek: S. Teofila Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 46
Zachód „ „ 7 „ 11.

Długość dnia god. 14 minut 25.
Przybyło „ „ 6 „ 54.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: S. Witalisa Męczennika.
Czwartek: S. Piotra Męczennika.
Piątek: S. Katarzyny Seneńskiej.
Sobota: SS. Filipa i Jakóba Apostołów.

— W dniu jutrzejszym jako w ostatnią niedzielę przed pierwszym dniem miesiąca odprawiać się będzie w kościele Powązkowskim Nabożeństwo odpustowe, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami.

— Procesje jutrzejsze, z powodu uroczystości Ś-go Marka Apostoła i Ewangelisty, o których wczoraj wspominaliśmy, wyjdą z poniżej wymienionych Świątyń Pańskich do sąsiednich kościołów, o godzinie 8-ej z rana, w następującym porządku, a mianowicie:

Z kościoła katedralnego Ś-go Jana do kościoła Najświętszej Marji Panny Łaskawej (po Pijarski).

Z kościoła Ś-go Krzyża, do kościoła Opieki św. Józefa.

Z kościoła Najświętszej Panny Marji na Nowem Mieście, do kościoła Ś-go Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej.

Z kościoła Ś-go Andrzeja do kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

Z kościoła Ś-go Aleksandra do kościoła Ś-tej Trójcy.

Z kościoła parafjalnego na Pradze do Krzyża miejscowego.

W pozostałych zaś Świątyniach procesje i Nabożeństwa, odbędą się wewnątrz kościołów.

— Ewangelja na niedzielę jutrzejszą, jako 4-tą po Wielkiejnocy, czytaną będzie u Jana Świętego z rozdziału 16-go „O przyczynie odejścia Chrystusa Pana“.

— Z jutrzejszą niedzielą kończy się, rozpoczęta w cztery tygodnie przed Świętami, Spowiedź Wielkanocna.

— Najjaśniejszy Pan udzielił w St. Petersburgu, 26 stycznia 1875 roku, Najwyższą ratyfikację konwencji o spadkach, zawartej 31 października (12 listopada) 1874 roku pomiędzy Rosją a Niemcami. Ratyfikacja ta wymienioną została drogą ustanowioną w St. Petersburgu na niemiecką 27 stycznia r. b., i konwencja wejdzie w wykonanie po upływie terminu miesięcznego po wymianie ratyfikacji. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

= Trudność a zarazem wydatek jaki rodzice ponoszą chcąc zapewnić dzieciom swym pomoc naukową skłoniły obecnie niektórych pedagogów do otworzenia w Petersburgu kursów repetycji, dokąd uczniowie niższych zakładów naukowych schodzą się celem przygotowania się do lekcji na dzień następny.

Korrepetycja jest jednym ze środków pomocniczych niemałego znaczenia w pedagogice; niewprawny uczeń szczególnie w klasie niższej obejść się bez niej nie może, kompetencja zaś korrepetytorów rzadko kiedy odpowiada wymaganym warunkom. Klassa repetycji dobrze prowadzona mogłaby zapewnić dobrą naukę, program obejmujący cały wykład szkolny i nakoniec dostępność ceny.

Wprowadzenie więc takich klas repetycji byłoby i u nas ze wszech miar pożytecznem i wartoby ażeby poświęcający się pedagogice o tem pomyśleli.

= Wczoraj sprawa Telusa przychodziła znowu pod rozpoznanie w tutejszym Sądzie Apelacyjnym. Rzecz szła o zmianę administratora dóbr Chruszniewa.

Zaznaczyć nam tu wypada dziwny obrót jaki ta sprawa przyjęła. Kilka miesięcy temu kurator ogólnej massy upadłości Tellusa wspólnie z wierzycielem hr. Bnińskim i na korzyść wszystkich innych wierzycieli domagał się nałożenia na Chruszniew sekwestru sądowego i naznaczenia administratorem p. Łazowskiego. Żądaniu temu, jak wiadomo sprzeciwiał się hr. Plater. Dziś jednak rzeczy się zmieniły.

Pan Manhajmer kurator massy wspólnie z hr. Platerem wyjednał u Prezesa Trybunału Siedleckiego decyzję *en refairé*, zmieniającą administratora pana Łazowskiego na p. Szczepańskiego.

Tak więc zmienili to o co poprzednio tak upornie się domagano. Wierzyciele jednak massy jak hr. Bniński i niektóre tutejsze Banki od tej decyzji założyli appellację, żądając powrotu p. Łazowskiego. Rozprawy w tej sprawie potrwają zapewne dni kilka.

Jak poprzednim razem tak i teraz pięciu znakomitych naszych obrońców stawało przed kratkami.

= Kilka dni temu w tutejszym Sądzie Kryminalnym rozpatrywaną była sprawa, która wstręt zarazem i politowanie wzbudzić musi. Sprawa toczyła się o dzieciobójstwo.

Franciszka Jankowska kobieta czterdziestoletnia, wdowa, matka sześciorga dzieci, zabiła swe siódme nowonarodzone dziecko. Niewinne to stworzenie urodzone w polu pozbawiła życia przez uduszenie a następnie zakopała w śniegu, chcąc ślad przestępstwa zatracić.

Pociągnięta do odpowiedzialności przed Sądem przyznała się do wszystkiego, tłomacząc się, że czyn ten spełniła, powodowana wstydem przed własnemi dziećmi. Zeznania jej nacechowane są rzadką w przestępcach skruchą i szczerością.

Obrońca podsądnej adwokat Schönman w krótkiej, lecz treściwej obronie w obec dowodu z przyznania starał się tylko wykazać okoliczności mogące na złagodzenie kary wpłynąć. A za takie uważał on przyznanie się szczere do winy, wstyd, pod wpływem którego działała, wreszcie religijność obwinionej, która zabijając dziecko, przedtem je jeszcze sama z wody ochrzciła,—żądał on o ile można złagodzenia kary i wnosił o skazanie obwinionej na trzy lata domu roboczego.

Sąd jednak nie podzielił zdania obrońcy, podanych okoliczności za łagodzące nie uznał i zgodnie z wnioskiem prokuratora obwinioną na *piętnaście lat* robót ciężkich w kopalniach z następnem osiedleniem w Syberji skazał.

= W tych dniach zmarła ś. p. Anna z Sokołowskich Skimborowiczowa małżonka nauczyciela i literata znana w szerszych kołach jako autorka nie bez talentu. Ś. p. Skimborowiczowa pisywała do „Księgi Świata“—„Rozrywek młodocianego wieku“—„Przyjaciela dzieci“ i t. d. wydała osobno bezimiennie „Powiastki wesołe“—„Powiastki z prawdziwych wydarzeń“—„Chrzciny u wójta“ — napisane na konkurs i wydane koszta b. Towarzystwa rolniczego. Ostatnią jej pracę wydał M. Orgelbrand. Jej pióra jest także książka do nabożeństwa „Módlmy się“.

Onegdaj zmarł także Ignacy Lasocki artysta—malarz. Obrazy jego, po większej części religijne, nie są bez wartości. Lasocki kochał sztukę gorąco. W życiu prywatnem jaśniał zacnością charakteru i serca.

= Zaciąganie pożyczek zaczyna się odbywać w sposób oryginalny, lecz wielce dla pożyczających niebezpieczny. Do p. H... samotnie mieszkającego wszedł niedawno człowiek młody, przystojny, ubrany wedle wszelkich wymagań mody, żądając poufnej rozmowy, która z powodu gościa, będącego już u p. H. odbyć się nie mogła.

Przybyły przedstawiał się jako inżynier N. Nazajutrz p. inżynier powtórzył swą wizytę jakby już stary znajomy. Rzucił się na krzesło, porwał za papieros leżący na stole, zapalił go, a nie zdejmując rękawiczek (znak chwilowej wizyty) tonem niejako imponującym, zażądał pożyczki 300 rs., które mu niezbędnie są potrzebne z powodu przedsięwziętej podróży.

Na takie *dictum* p. H. człowiek dysponujący skromnemi funduszami zdziwił się niemało, oświadczając proponującemu w sposób grzeczny, iż nie jest do takiej usługi przygotowanym. Tu nastąpiły ze strony przybysza, jakieś ruchy gwałtowne, pogróżki, szykany wrazie odmówienia pożyczki i t. p.

W tej chwili wszedł rzeczywisty znajomy p. H. Gdy mu powód tak żywej rozmowy objaśniono—tonem budzącym zaufanie rzekł do mniemanego inżyniera:

Zbyt nagle pragniesz pan załatwić interes. Pan H. niema na razie tak wysokiej kwoty; ale chciej pan zgłosić się jutro, przygotujemy wspólnie z moim przyjacielem żądaną sumkę—napiszesz pan nam kwit i wtedy takową panu wręczymy.

— A, to zgoda,—odpowiedział amator pożyczki, ale gdzież się zejdziemy?

— Jutro wieczorem o zmroku będę w cukierni na rogu (rzecz dzieje się na ulicy Senatorskiej od strony Bielańskiej) czekaj tam pan na mnie. Razem przyjdziemy do p. H. i ubijemy interes.

— Bardzo dobrze—rzekł nasz bohater—i wyszedł.

Sądząc ze sposobu postępowania nieznajomego, zapewne oszusta, nie przypuszczano aby tenże, rad że się wymknął z matni powrócił raz jeszcze do takowej. Wszakże wiedziony ciekawością przyjaciel pana H. wszedł do cukierni w oznaczonym czasie—i zastał ku wielkiemu swemu zdziwieniu oczekującego nań niedoszłego dłużnika.

Ten rad z dotrzymania mu słowa udał się wspólnie z gotowym na jego usługi, do mieszkania p. H. Dziś odważniej jeszcze jak wczoraj rozsiadł się i z bufonadą zapytał:

— A cóż—macie pieniądze?

— Mamy—odpowiedział gospodarz—racz tylko pan wystawić mi rewers.

— Jak najchętniej odpowiedział młodzieniec i zdjąwszy rękawiczkę zabrał się do pisania.

Nagle niby za dotknięciem czarnoksiężkiej rószczki, wychodzi z ukrycia z alkierza rewirowy i chwyta pana brata za kołnierz. Była też i dalsza pomoc przed drzwiami mieszkania p. H.

Zabrano śmiałego napastnika do cyrkułu. Jest nim człowiek z klassy rzemieślniczej. Fakt ten podajemy dla przestrogi ogółu, albowiem różni rożnie... na sposoby biorą się!

= Na odbytem w dniu 22 b. m. zgrom. reprezent. kupiectwa pan Stanisław Brun oświadczył w imieniu p. Leopolda Kronenberga, iż tenże własnemi siłami założy wyższą prywatną szkołę handlową i w tym celu już stosowne poczynił kroki.

= Rozkład biegu pociągów na drogach żelaznych Wiedeńskiej i Bydgoskiej z dniem 3(15) maja zostanie zmieniony na przeciąg całego sezonu letniego. I tak, pociągi pospieszne wychodzić będą z Warszawy do Granicy i Sosnowca o godzinie 8 m. 20, do Aleksandrowa o godz. 3 m. 15 po południu, a wracają tak jak teraz o g. 2 m. 15. Oprócz tego na D. Ż. Bydgoskiej kursować będą jeszcze 2 wyłączne pociągi zwyczajne, z których jeden wychodzi z Warszawy o g. 6 m. 35 rano, a wraca o g. 10 m. 15 wieczorem i drugi wychodzący o godz 6 m. 5 wieczorem, przychodzi do Włocławka o g. 11 m. 20 w nocy, wychodzi zaś ztamtąd o g. 4 m. 45 z rana i staje w Warszawie na 10 rano. Pociągi zwyczajne Wiedeńskie są dwa, a mianowicie jeden wychodzi o godz. 6 m. 20 wieczorem i drugi wychodz. o g. 10 wieczorem, a przychodzący o 7 m. 30 rano. Jest to ten sam pociąg, który w latach poprzednich był kurjerskim, teraz zaś zamieniony został na pociąg zwyczajny.

= Karol Estreicher, znakomity bibljograf, wydał obecnie nader ważną publikację p. t.: „Zestawienie przedmiotów zawartych w 136 tomach Bibljoteki Warszawskiej z lat 1841—1874.“ Zestawienie to podzielone jest na następujące spisy: 1) Według materji. 2) Wykaz autorów których prace umieszczono w Bibljotece. 3) Wykaz autorów których tłomaczono. 4) Wykaz osób o których pisano. Dla badaczy dziejowych, ludzi nauki i wszelkiego rodzaju szperaczy, takie rozgatunkowanie i podzielenie materjału literackiego, mieszczącego się w Bibljotece, jest niemałej doniosłości. Do publikacji tej wkrótce raz jeszcze powrócimy. Wydawca „Kłosów“ sporządzić ma podobny spis bibljograficzny z dziesięcio-lecia pisma, dobiegającego w lipcu roku bieżącego.

= Tylko dla gospodyń i gospodarzy!

Na wczorajszym targu płacono za funt mięsa wołowego od kop. 10 do 13½; cielęcina była o kopiejkę droższa; baraninę i świninę płacono od 13 do 15 kop. Ryb bardzo mało dowieziono, więc prawie o nie nie pytano. Pojawiły się raki; rzodkiewka, kalafiory i szparagi, spożywane są szczęśliwie od dawna. Drób jest ciągle drogi. Za indyka zapłacił reporter nasz 2 ruble i kilkadziesiąt kopiejek; proponowano mu także gęś za rubla. Za tęż cenę mógłby był także nabyć prosię, czego jednak nie uczynił. Dodać należy, iż 230 funtów ryb mocno skompromitowanych, niepowrotnie zniszczono.

Takie są dzieje targu w dzień Śgo Wojciecha.

= W Warszawie znajduje się: dorożek parokonnych 678,—(w tę liczbę wchodzą omnibusy hotelowe, karetki, i pojedyncze wolanty Pragskie); karet do najęcia 43; omnibusów konnej kolei 8; sanek parokonnych było w zimie 787; łódek do przewożenia osób, piasku i różnych towarów po Wiśle, jest 109; najemnych wozów do wożenia ciężarów znajduje się 1,985. Przytem należy wspomnieć, iż liczba dorożek zwiększy się, gdyż jeden z przemysłowców tutejszych, zamierza urządzić wielki zakład tychże, z kantorem komissowym i kilkunastu filjami.

= Repertuar Teatrów Warszawski na przyszły tydzień. Teatr Wielki: niedziela „Twardowski,“ poniedziałek „Wit Stwosz,“ wtorek „Doktór Kryspin,“ śro-

da „Wit Stwosz,“ czwartek „Robert i Bertrand,“ „Hymn narodowy,“ piątek Wit Stwosz,“ sobota „Pocztylion z Lonjumeau,“ niedziela „Pocztylion z Lonjumeau.“ Teatr Rozmaitości: niedziela „Robotnicy,“ „Flisacy“ (pierwszy raz), „Koneserowie,“ wtorek „Filiberta,“ „Flisacy,“ czwartek „Okno na pierwszem piętrze,“ Wiosna‘„ „Flisacy,“ sobota „Zuzanna i dwaj starcy,“ „Ciekawość pierwszy stopień do piekła,“ „Synalek,“ niedziela „Akrobata,“ „Flisacy,“ „Nieszczęśliwi.“

= W przyszły wtorek to jest dnia 27 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem danem będzie w teatrzyku Warsz. Tow. Dobroczynności na dochód sierot przedstawienie amatorskie. Program: „365 obiadów za rubla“ jednoaktowa komedja Görlitza; „Spotkanie“ komedja ze śpiewkami; „Tajemnica“ fraszka sceniczna Dobrzańskiego w jednej odsłonie. W antraktach grać będzie orkiestra pp. Lewandowskiego i Kuhne. Pozostałe bilety od rozprzedaży przez opiekunki i damy łaskawie uskutecznionej będą, do nabycia w kancelarji Warsz. Towarzystwa Dobroczynności, w poniedziałek 26 b. m. od godziny 11-tej rano do 1-ej z południa, a w dzień przedstawienia od godziny 11-tej rano przez dzień cały.

= Skwer na Krakowskiem-Przedmieściu co rok strojniejsze przybiera barwy. Oprócz doseni z kwiatów rozsianych wśród trawników, zaprowadzają tam obecnie wzdłuż takowych równolegle z ulicą lipy i brzosty w liczbie 12, z wyborowych zagranicznych szkółek. Między temi staną dwa rozłożyste czerwone kasztany. Będzie zatem więcej chłodu tak ulubionego przez synów i córki miejskich murów.

= Artyści składający orkiestrę grywającą od jesieni w Dolinie Szwajcarskiej, zawdzięczając powodzenie jakiego taż orkiestra doznaje staranności p. Sonnenfelda, postanowili dać jeden koncert na wyłączny dochód swego przewodnika. Koncert ten ma się odbyć w połowie przyszłego tygodnia.

= Korrespondent do *Izraelity* pisze, że w Płocku urządzono synagogę na Swięta Paschy w lokalu, gdzie obecnie mieści się zakład gastronomiczno-spirytualny; dalej, że myśl założenia Ochrony, powzięta przed dwoma laty, spełzła na niczem; nakoniec, że szpital miał być zamknięty gdyż intendent w skutek jakichś przewinień, ratował się ucieczką do lepszego świata, a lekarze traktują pacjentów mniej niż niefilantropijnie,—więc dla podtrzymania izraelskiego szpitala, obciążono kontrybuentów opłatą około 90 rs. rocznie. Na zarzut co do szpitala, w późniejszym numerze Izraelity, Dr Kazimierz Gurbski lekarz tego instytutu, odezwał się zaprzeczająco.

Drugi Korrespondent z Łodzi donosi, że nie ma tam wozu pogrzebowego dla izraelitów, a zwłoki zmarłych noszone bywają na prostych tragach, przykryte zaledwie całunem, ku wyszydzeniu i bluźnierstwu gawiedzi ulicznej,— zaś progresiści wskazują z uśmiechem zadowolenia na pana K., który chlubne starania koło założenia szkoły dla dzieci żydowskich przypłacił ruiną majątkową.

— W numerze 86 „Kurjera Warszawskiego“ z r. b. jest artykuł nieszczęśliwej wdowy, która celem zapracowania na siebie i swoje dziatki, pragnie nabyć maszynę do robienia pończoch, a nie mając funduszu, udaje się o pomoc przez pośrednictwo Kurjera.— Dla tejże S. K. złożył rs. 1 i J. K. kop: 75.

— Administracja Łazienek akcyjnych przesyła do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od numerowego J. M. kop: 50, na osady rolne.

∞ Dnia 20 b. m. pobłogosławiony został w kościele Ś-tej Barbary związek małżeński p. Wacława **Wakulskiego**, urzędnika Drogi Ż. W. W. i W. B. z panną Heleną **Staniszewską**.

— *Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych* podaje do wiadomości, iż od dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1874/5 do dnia 19 (31) marca 1875 roku włącznie wpłynęły do kassy Zarządu następujące ofiary, które złożyli JW. i WW.

a) w gotowiźnie

Sobański Feliks reszty ofiary na budowę domku w Studzieńcu rs. 3,368 k. 26, Urzędnicy i służba niższa Drogi Żelaznej Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydgoskiej rs. 252 k. 55, Kowalski Tadeusz z koncertu w m. Janowie staraniem jego urządzonego rs. 150, Konstancja z Dembowskich Morawska rs. 100, Wi czorkowski Józef rs. 88, Janczewski Prezes Trybunału Cywilnego w Warszawie z puszki w Biurze swem utrzymywanej rs. 43 k. 40, Redakcja Kurjera Warszawskiego od różnych rs. 20 k. 30, Meleniewski Feliks rs. 19, Staniszewski zebrane na Nowy Rok rs. 18 k. 30, Lesser Stanisław rs. 16, Stejnicki Jakób rs. 15, Świderski zebrane na zabawie w Górznie rs. 14 k. 15, Wąsowicz Jan ze skarbonki u siebie utrzymywanej rs. 12 k. 81, Wizbek Henryk ze skarbonek Nr 20 i 38 rs. 12 k. 58, Redakcja Kaliszanina rs. 10 kop. 85, Markowski Walenty rs. 10. Kronenberg Leopold rs. 10, Hr. Potocka Aleksandra rs. 10, Hr. Małachowska Hortensja rs. 10, Staniszewski ze skarbonki u siebie utrzymywanej rs. 8 k. 33, Ochccki Józef rs. 4, N. Z. za pośrednictwem Redakcji „Niwy“ rs. 5, X. Kukowski Grzegorz rs 5, Holtz L. rs. 4 k. 16, N. za pośrednictwem Redakcji Przeglądu Tygodniowego rs. 3 k. 25, N. N. rs. 3, Russocki Władysław rs. 3, X. J. M. rs. 3, Popowski Jakób rs. 3, Dr. Szancer rs. 3, Molsdor za sprzedane broszury Prądzyńskiego i Statkowskiego rs. 3, Wołk rs. 3, Leśniewski Władysław rs. 3, Szykier J. rs. 3, X. Bilewicz rs. 5, Tyczyński Antoni rs. 3. Szymoński Aleksander rs. 2, Nencki H. rs. 2, Grabowski Stanisław rs. 2, Baranowski z Rygi rs. 2 k. 10, J. K. za pośrednictwem Redakcji „Kłosów“ rs. 2, Rewski, Burmistrz m. Garwolina rs. 1 k. 35, Widacki Walenty rs. 1 k. 50, Kowalski Tadeusz rs. 1 k. 40, Zembrzuski Jan zebrane na polowaniu rs. 1 kop. 35, K. rs. 1, Suryn Korneli rs. 1, F. Modrzejewski rsr. 1, Dr. Dąbrowski rsr. 1 Bienkiewicz Jan rsr. 1, Wojciechowski Felicjan rs. 1, Kroczkiewicz Franciszek rs. 1, Żebrowski Stanisław rs. 1, Bogk Julja rs. 1, Bezimienni kop. 40, N. N. k. 50, Przanowski Adam k. 33, Kowalski Taneusz k. 32, razem rs. 4,272 kop. 19.

b) w naturze.

Maleszewski Tytus trzy portrety, Budzyński ze Skierniewic 55 książek do biblioteki Towaszystwa, Wzdulski Konstanty 350 broszur pod tytułem: „Idea państwa w stosunku do zasad nauki gospodarstwa społecznego,“ Michał Czepiński 3 broszury pod tytułem: „O uprawie wina w ogrodach,“ Szotarska Józefa kołdrę włóczkowej roboty.

Za powyższe ofiary Zarząd ma honor wynurzyć wszystkim ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Przewodniczący w Zarządzie *A. Białecki.*
Sekretarz *W. Pawłowicz.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr. 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
416	Praga-Ol:	Szadkowska	Od lat 4-ch obłożnie chora.
81	Dobra	Żak Elżbieta	Wdowa chora na ręce, dz. dr. 2.
·6	Rozbrat	Liszewska A.	Wdowa, dz. dr. 5.
1	Praga-Sz:	Sowińska W.	Wdowa słaba, dzieci dr. 3.
62	Czerniak:	Nowakowska	Wdowa chora na rękę, dz. dr. 2.
61	Mokotów	Wisłowska T.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4.
1	Żelazna	Kurek Zofja	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4.
40	Chłodna	Jaworska Elż.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
11	Wspólna	Golian Anna	Wdowa, dz. dr. 3.
47	Grzybow:	Golanoski Kon:	Bez posady, żona chora obłożnie, dzieci dr. 4.
39	Ogrodowa	Sztabf Julja	Wdowa, dzieci drob. 4.
31	Dzielna	Kosińska M.	Bez ręki, mąż w ranach dzieci drobnych 3.
17	Gęsia	E. Mordkowa	Wdowa, lat 71, kaleka na nogi.
5	Sz.-Dunaj	Rowińska A.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
147	W.-Dunaj	Trojanoska A.	Wdowa, ciężko chora.
3	Boleść	Mrówczyńska	Wdowa, dz. dr. 3.

— Kolej żelazna syberyjska, według *Pet. W.* była temi dniami przedmiotem narady w komitecie ministrów. Budowę tej linii uznano za niezbędną, co zaś do kierunku, o który toczą się w dziennikach spory, rozstrzygnięcie odłożono na później.

— Zapisy na ostatnią pożyczkę rossyjską w Petersburgu dały następujący wypadek: Przeznaczono było na zapisy 5,000,000 fst., podpisano się zaś na 29,541,450 fst., zatem prawie sześć razy. Repartycji już dokonano, i Bank Państwa wzywa do składania pierwszej raty czyli 15% przyznanej każdemu kwoty.

— Pan Minister komunikacji przedstawił do zatwierdzenia komitetowi ministrów pomiędzy nowemi liniami kolei żelaznych, kolej Iwangrodzko-dąbrowską. Głównem przeznaczeniem tej kolei jest przewóz węgla kamiennego z miejscowości, które w węgiel obfitują. Przejść ma przez Łazy. Cała jej długość wynosić będzie 255 wiorst. (G. H.)

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego*, podaje niniejszem do wiadomości Członków, że ogólne zebranie Członków Stowarzyszenia, odbędzie się w sobotę dnia 19 kwietnia (1 maja) r. b. w gmachu Resursy Obywatelskiej, o godzinie 7mej wieczorem.

Przedmiotem Zebrania będzie: odczytanie sprawozdania za rok ubiegły, przedstawienie etatu na rok 1875, wnioski Zarządu i wybory. Wszelkie wnioski mające być rozpoznawane na Ogólnem Zebraniu, muszą być złożone w kancellarji Zarządu najpóźniej do dnia 25 b. m.; od tego wszakże wyłączają się wnioski dotyczące sprawozdania, bilansu, oraz projektu do etatu na rok bieżący.

Drukowane sprawozdania, tudzież karty wejścia na Ogólne Zebranie, będą, począwszy 25 b. m., codziennie wydawane w godzinach wieczornych w kancellarji Zarządu.

Członkowie zalegający w opłacie składek, nie mogą uzyskać karty wejścia na Ogólne Zebranie, bez której to karty, wstęp na Ogólne Zebranie, nie będzie dozwolonym. —5243=

---

† Senior Arcy - Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu przy kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście zawiadamia, że w dniu 26 kwietnia r. b. to jest w poniedziałek o godzinie 9-tej i pół z rana odprawionem zostanie w tymże kościele Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Augusta **Ruśkiewicza** Członka Arcy-Bractwa, na które to Nabożeństwo Członków tegoż Arcy - Bractwa i Adoratorki oraz rodzinę zmarłego zaprasza.

† Pojutrze, w kościele Opieki Śgo Józefa, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się o godzinie 9tej z rana, żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Jana **Netto**, na które pozostałe córki i syn, zapraszają. —5,592—

† Dnia 26go kwietnia r. b. to jest w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Jabłońskiego**, b. Budowniczego, b. Dyrekcji Ubezpieczeń, odprawiać się będzie za spokój jego duszy żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11 z rana, na które pozostała żona z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego zaprasza. —5593—

† W dniu 26 b. m. t. j. pojutrze, w poniedziałek o godzinie 10 z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w rocznicę zgonu, odprawione zostaną żałobne Msze św. za duszę ś. p. Albina **Geneli**, na które pozostała żona z dziećmi, Familję i Przyjaciół zaprasza. —5550—

† Dnia 26 kwietnia r. b. to jest w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniny **Kruszewskiej**, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 9-tej rano, na które pozostały mąż wraz z synem Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —5548—

† W dniu 26 b. m., t. j. w poniedziałek. w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Tekli z Koeltzów **Otto**, odbędzie się żałobna Wotywa za spokój jej duszy, o godzinie 11tej z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostałe dzieci i wnuczki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —5,575—

† W dniu 26 b. m., o godzinie 10tej z rana, jako w rocznicę śmierci, odprawioną będzie Msza Święta w kościele Śgo Aleksandra, za duszę Jadwigi **Modzelewskiej**, na którą ojciec zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —5,474—

† Pojutrze, to jest w poniedziałek, dnia 26 b. m., w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Joanny **Góreckiej**, artystki dramatycznej, odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 9tej z rana, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała matka i siostra, zapraszają. —5,606=

† Dnia 27 o godzinie 10, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie odprawioną będzie Msza Święta jako w dniu imienin ś. p. Teofila **Modzelewskiego**, Obywatela M. Warszawy, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —5,560.—

† W niedzielę t. j. dnia 25 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu matki mojej Magdaleny, oraz w jedenastą rocznicę zgonu ojca mojego Ferdynanda **Bokhau**, odprawioną będzie w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, o godzinie 11 z rana modlitwa, na którą pozostały jedyny syn Familję i Znajomych zaprasza. —5589—

† Pozostały w głębokim smutku po skonie ś. p. Barbary z Dobrzańskich **Stankiewicz** mąż, składa niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim którzy raczyli brać udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok zmarłej, niemniej miejscowemu proboszczowi, który słowem religijnej pociechy pokrzepiał nieboszczkę za życia, a mową pogrzebową uczcił jej pamięć po śmierci. —Aleksander *Stankiewicz*—z Krośniewic.

† W dniu 29 marca r. b. w dobrach własnych Komorniki, zakończył życie ś. p. Maksymiljan **Turski**, syn niegdy Marcjanny z Hrabiów Przerembskich i Ksawerego Stolnika Szadkowskiego, małżonków Turskich. Urodził się w r. 1797 a zatem w epoce kiedy już nadszedł czas do kształcenia się umysłowego, należy on do tej małej liczby synów obywatelskich, co nie szukali światła w zagranicznych instytutach, ale oddany do szkół krajowych, skończył naprzód lyceum warszawskie; a potem należał do liczby pierwszych młodzieńców, którzy w krajowej szkole prawa, kształcili swój umysł i nie przejęci cudzoziemczyzną, poznali gruntownie zasady sprawiedliwości.

To też obok jego niezłomnej prawości charakteru, skromnego pod każdym względem życia, unikał on wszelkich processów, przenosząc raczej swoją krzywdę, nad bój przykry przed Sądami. Żył on raczej w kółku rodzinnem i zaciszu domowem, lecz z szczerą i serdeczną gościnnością przyjmował zwłaszcza z nim zaprzyjaźnionych i zasługujących na jego szacunek, bo też wcale nie oceniał ludzi na wagę złota, ale raczej według prawego ich charakteru. Nie miał dużo znajomych, ale miał szczerych przyjaciół, co wartość człowieka zasadzali na cnotach chrześcijańskich i gruntownem bez przesądów i fanatyzmu, przekonaniu religijnem. Próżność wszelka, wszelkie błyskotki były dalekiemi od niego, żadna pycha, czy to rodowa, czy z materjalnego położenia jego majątkowego, nie dotknęła tego szlachetnego serca, nie masz osoby, coby najmniej była zrażoną przez niego czy to jakąś chęcią wyższą czy zarozumienia. Jako Mąż i Ojciec wywiązał się z obowiązków, bo całe życie troskliwy o byt żony i dzieci, długoletnią pracą i rządnością, znacznie przysporzył odziedziczony po Rodzicach majątek i pozostawił im owoce swej uczciwej pracy. Całe życie lubił zajmować się postępem naukowych dążności i pojęć umysłowych, nikogo jednak nie potępiał, choć w objawionych zdaniach zawsze na ugruntowanych i wytrawio-

nych przezeń ideach opierał się, o czem sam miałem sposobność niedawno przed jego nieprzewidzianym zgonem przeświadczyć się. Przez całe życie umiał on uwzględniać położenie i los włościan i służących, nadzwyczajnie też dla nich łagodny, uważany był przez nich, jakby ojciec rodziny. Jak życie jego było ciche, tak też i to wspomnienie skromne, poświęca mu szczery, od lat dziecinnych, jego przyjaciel.—*C. B.*

Wiadomości Polityczne.

„Da ist des Pudels Kern“ jak mówią Niemcy. W zatargu z Belgją głównym kamieniem obrażenia dla dyplomacji berlińskiej nie jest to, że opinja publiczna w Belgji występuje przeciwko wewnętrznej polityce pruskiej. Nie—przyczynę gniewów największą, najgłębszą, na samem dnie stosunków leżącą, stanowi ta okoliczność, że naród belgijski krytykując to co się dokonywa w Prussach, jednocześnie objawia sympatje dla Francji, a rząd belgijski nie chce iść ręka w rękę z Prussami, tak jakby tego wymagały interesa pruskie na przypadek wojny z Francją. Tu jest źródło wszystkich gniewów, not, „przyjacielskich przedstawień,“ jakie się od lutego między Belgją i Niemcami dokonywają. „Gazeta Kolońska“ zdejmuje zasłonę z rzeczywistych usposobień rządu niemieckiego w swoim artykule wstępnym z dnia 22 b. m. Dziennik ten od r. 1871 redagowany w duchu polityki Bismarkowskiej w stosunkach z rządem berlińskim zostający i wskutek tego niejednokrotnie do zwierzeń używany, w obecnym również wypadku występować może z poduszczenia berlińskiego; gdyby inaczej było, gdyby Berlin nie chciał wyznać prawdy dziennik nadreński odgrywałby rolę prawdziwego *enfant terrible*—o co go trudno podejrzywać.

Autor artykułu nazywa stosunek Niemiec do Belgji miłością niewywzajemnianą. Niemcy zawsze kochały Belgów, Belgowie nigdy im się miłością nie wypłacali. Niemiec zna historję belgijską jak swoją własną, z żywem zajęciem śledzi rozwój historyczny swobód municypalnych w Niderlandach, chętnie po Belgji podróżuje i z sympatją gorącą pamiątki jej ogląda. W r. 1830 radośnie powitał jej niepodległość i wysławiał potem jej konstytucjonalizm pod królem niemieckim, (z krwi niemieckiej, koburskiej.) Malarzy jej cenił wysoko jakby swoich własnych. Zawsze i wszędzie sympatyzował. Były wprawdzie od czasu do czasu objawy wzajemności, ale w całości, stosunków wyższe szczególniej klassy społeczeństwa belgijskiego noszą na sobie piętno francuzkie i upodobały sobie Francję. Miłość ta jest prawdziwie niepojętą. Bo czyż mają za co Belgowie kochać Francję? Niezliczoną liczbę razy (dosłownie,) Francja objawiała wcale niedwuznaczne żądanie zdobycia napowrót Belgji, a są dowody na to czarno na białem, że w ostatniej wojnie Prussy mogłyby zyskać całe Południowe Niemcy, gdyby tylko chciały były wydać Belgję na pastwę zdobywczej żądzy Francuzów.

Jakże się odwdzięczyła Belgja za taką dobroć? Prassa belgijska przez całą wojnę sprzyjała Francuzom. Belgowie wiedzieli o tem, że Francja chciała zabrać cały brzeg lewy Renu, a więc i Belgję, wiedzą i teraz, że im ustawicznie grozi Francja, a niczego obawiać się nie mają ze strony Niemiec, wiedzą, że nawet Thiers mówi o tem, iż w wojnie odwetowej, droga do Niemiec pójdzie na Belgję. A jednak mimo to wszystko, mają ślepą miłość (Affenliebe!) dla Francuzów i dla wszystkiego co jest francuzkiem. Paryż jest biegunem, do którego się zwraca myśl belgijczyka; Bruksella to tylko przedmieście Paryża. A skąd ta wyłączność sympatji? Stąd, że Belgowie nie znają Niemiec. Połączeni węzłami języka z Francją ulegają następstwom tej spójni. Nie starają się nawet o znajomość niemczyzny. Miary złego dopełnia ultramontanizm. Lecz niech sobie tam Belgowie wierzą i myślą jak chcą, byleby tylko nie zapominali o tem, że najdzielniejszą obronę neutralności swojej, znajdują właśnie w Niemczech. Anglja otula się w coraz większą obojętność, a nawet przy najlepszej woli ze szczupłemi siłami lądowemi, jakie posiada, cóżby począć mogła przeciwko ogromnym massom wojsk, jakie Francja teraz sztyftuje? Systemat fortyfikacyj belgijskich tak kosztowny, przeznaczonym jest na to tylko, aby garstka wojsk belgijskich pod jego osłoną, doczekać się mogła w razie potrzeby przybycia zbawczych wojsk niemieckich.

Nieprzyjaciele nawet nie śmią oskarżać Niemców, o zamiary zdobywcze względem Belgji. Bo i w istocie, czegoby dziś Niemcy żądać jeszcze mogły, odkąd odzyskały Alzację i Lotaryngję niemiecką? Niemcy wiedzą, że każdy krok uczyniony po za naturalną granicą mowy niemieckiej, osłabiłby ich politycznie. Nie chcą zatem zdobyczy. W r. 1866 wypuściły ze związku federalnego Limburg i Luksemburg, chociaż i tam jest jeszcze ludność po niemiecku mówiąca. Stając do dalszej obrony Belgji —mówi autor artykułu—„jesteśmy bezinteresownymi, ba, nawet wspaniałomyślnymi przyjaciołmi.“ Toż jak na dłoni wykazano i sami Francuzi to przyznają, że wyperswadowaliby sobie utratę Alzacji i Lytaryngji, gdyby im dano wynagrodzenie Belgji.

„Taki jest rzeczywisty obraz stosunków, kończy autor artykułu. Cóż mamy mówić na to, jeżeli Belgowie pomimo wszystkiego, nie przestają robić słodkich oczu do pałających żądzą zdobyczy, jedynych nieprzyjaciół niepodległości belgijskiej, Francuzów. Jeżeli względem Niemców, naturalnych znowu przyjaciół i obrońców swoich, mniej więcej nieprzyjaźnie są usposobionymi? Czyliż nie zmuszeni jesteśmy w takim stanie rzeczy mniemać, iż interesa ultramontanizmu i handlu, nieprzepartą siłą popychają Belgów do Francji, i że własnej niepodległości swojej naród ten nie bierze na serjo? Jeżli ta niebaczność na interesa najistotniejsze (natürlich) dłużej potrwa, to nie jest *bynajmniej nieprawdopodobnem, że jedno i to samo stulecie, będzie świadkiem początku i końca niepodległości belgijskiej.*“

Zdrowy rozsądek wystarcza na to, aby z tej mikstury kolońskiej wydobyć wszystko co jest w niej fałszem, sofizmatem, nieuczciwością — wyzwaniem rzuconem Belgji i Francji. Nie przypuszczamy, aby dyplomacja berlińska podjęła proroctwo w ostatnim ustępie artykułu i postawiła je od siebie jako groźbę. Wypadki jeszcze tak daleko nie zaszły i nie zajdą. Polityka niemiecka przy całej ufności w swe siły—ufności, która się w zarozumiałość i pychę coraz większą zamienia—nie przekroczy jednak pewnej linji demarkacyjnej, po za którą nie znalazłaby już dla siebie dłoni przyjaznej. Kancelarja niemiecka nie rządzi jeszcze Europą; przeciwnie, możnaby powiedzieć, że od roku agentów jej dyplomatycznych spotykają niepowodzenia. W obecnem również zajściu z Belgją nie widziemy możności zwycięztwa.—Za daleko się posunięto, nieopatrznie—i trzeba się będzie cofnąć. Artykuł „G. Kolońskiej“ ma dać opinji niemieckiej satysfakcję moralną i zapatrujemy się nań jak na prostą gadaninę.

W drodze dyplomatycznej Niemcy mogą na skutek not swoich to tylko zyskać, że rząd belgijski, bez ujmy dla swego honoru idąc za przykładem kancellarji p. Delbrücka nazajutrz po przedstawieniu projektów do nowych praw, jakich potrzebę wykazuje p. Perponcher a właściwie Bismarck w dwóch swoich notach, podobne projekta wniesie na parlament brukselski — oczywiście, aby je sam parlament odrzucił. Nota niemiecka z 15 kwietnia sama rezultat taki przewiduje, Niemcy zatem powinnyby się uczuć zadowolonymi z Belgji, jeżeli tylko rząd jej z propozycją wystąpi bez względu na to jaki los propozycję tę spotka. Taką koleją pójdzie, jak sądzimy, obecny zatarg dyplomatyczny i takie będzie miał wyjście ostateczne. Ani do wojny, ani do kongresu, ani nawet do uchwalenia praw wewnętrznych nie przyjdzie. Niemcy poznają raz jeszcze, że im większa potęga tem większe powinno być przy niej umiarkowanie.

Ost. wiad.—„Courier de France“ podaje wiadomość, że książę Bismarck zamierza Niemcy, Austrję i Włochy związać przymierzem celnem tak, aby wytworzyć z tego związku systemat handlowy wymierzony przeciwko przemysłowi Francji, Anglji i Belgji. Nie zamykając oczu na małe, prawie żadne, prawdopodobieństwo tej wieści, zwracamy jednak uwagę czytelników na ustęp artykułu „G. Kolońskiej,“ w którym mowa jest o jedności interesów handlowych Francji i Belgji.

W sprawie belgijsko-niemieckiej utrzymuje się zaprzeczenie wszelkiej interwencji dyplomatycznej innych mocarstw na korzyść Pruss. Wszelako w Wiedniu sądzą, iż Austrja rzeczywiście poparła żądanie pruskie nie w tej jednak formie stanowczej o jakiej pierwotnie donoszono. Zamiast składać oświadczenie formalnie w Bruksell, Austrja wyraziła tylko posłowi belgijskiemu w Wiedniu przekonanie swoje, że rady pruskie uważa za pożytecze dla pokoju Europy. Podobnież postąpić miał rząd Cesarsko-rossyjski.

Rząd niemiecki miał podobne żądanie z jakiem wystąpił do Belgji, wystosować i do W. Ks. Luksemburskiego. Dotychczas o dopełnieniu tego kroku nic nie słychać.

We Francji ma nastąpić nowy „ruch prefekturalny“, t. j. przenoszenie jednych i tych samych prefektów z jednych miejsc na drugie. Podobne zmiany lokalów uważa pan Buffet za przetwarzanie administracji.

„Norddeutsche Allg. Ztg.“ nazywa wiadome wystąpienie „Osservatore romano“ kłamliwem. Dziennik berliński popiera twierdzenie swoje ogłoszeniem depeszy księcia Bismarcka do hr. Tauffkirchen posła ówczesnego w Rzymie z dnia 17 kwietnia 1871 r., telegram posła w cztery dni poźniej wysłany do Berlina, oraz i depesze tegoż z dnia 10 maja t. r. Z tego wszystkiego płynie pryekonanie, iż nie tylko Antonelli ale i sam papież niechętny był postawie przyjętej przez katolików w sejmie cesarstwa niemieckiego.

Książe następca tronu niemieckiego przybył d. 22 b. m. do Florencji.

Depesze telegraficzne.

Warszawa d. 24 Kwietnia, godz. 12 w poł.

Konstantynopol 23go. — Pod Adrianopolem urządzony został obóz do manewrów. Książe Jussuf Szeddin wyjedzie za kilka dni w celu kierowania manewrami.

BALONEM!

Jak już donosiliśmy, balon *Zenith*, w którym znaleźli śmierć aeronauci Sivel i Croce-Spinelli, wyprawiony był w celach naukowych. Chodziło mianowicie o spektroskopiczne zbadanie słońca, oraz sprawdzenie jak wysoko poruszać się może w powietrzu człowiek bez narażenia zdrowia.

Zenith wzbił się tylko do wysokości 8,000 metrów nad ziemię, chociaż dawniejsi żeglarze nadpowietrzni wzbijali się podobno do wysokości 11,000 metrów. Dla naszych jednak śmiałków pobyt w warstwie powietrza 8,000 metrów był śmiertelny, może dla tego, iż zbyt szybko się wzbili. Ze sprawozdania p. Tissandier okazuje się, że pierwszy odzyskał przytomność Spinelli, który począł wszystko z łódki wyrzucać, co ich zgubiło.

Balon bowiem wzbił się bardzo wysoko, obaj żeglarze stracili przytomność i nie odzyskali jej więcej. Sam Tissandier tylko otrzeźwiał i zdołał spuścić się na ziemię. Dostał on się na nią w najopłakańszym stanie. Balon jest nieuszkodzony.

Sivel były marynarz zięć aeronauty Postevina, człek śmiały, który odbył cztery wyprawy około świata rzucił się do żeglugi powietrznej z zamiłowania. Wyprawa którą przypłacił życiem była jego 52-gą wyprawą. Zostawił żonę i córeczkę.

Spirelli był 30 letnim inżynierem i nieraz bujał już w górze.

Gaston *Tissandier* naczelny redaktor dziennika *La nature* jest doświadczonym żeglarzem, gdyż w czasie oblężenia Paryża urządzał komunikację balonową pomiędzy stolicą a departamentami. Wyjmujemy tu kilka szczegółów z listu Tissandiera pisanego do prezydenta Tow. żeglugi napowietrznej w Paryżu.

„Wznieśliśliśmy się z fabryki gazu w La Vilette; o godzinie 1-ej z południa znajdowaliśmy się w wysokości 5,000 metrów. Ciepłota balonu wynosiła 20 stopni, Temperatura powietrza 5 stopni niżej zera. Sivel kierował łódką, Croce rozpoczął badania spektroskopiczne, Sivel odrzucił balast. Lecieliśmy wyżej. O godzinie 1 minut 20 wskazywał barometr 2.20 stopni, znajdowaliśmy się wtedy 7,000 metrów nad ziemią a temperatura wynosiła 10 stopni. Towarzysze bledną — ja słabnę...

Wciągam tlen, który mnie pokrzepia. Wzbijamy się ciągle wyżej i wyżej. Sivel, nie znajdując w nas opozycji znowu wyrzuca balast. Lecimy jeszcze wyżej... Tracę przytomność, towarzysze nasi zda się usiedli. Chcę sięgnąć ręką po rurę z tlenem — ramię już bezwładne. Wzrok mój padł na barometr który wskazywał 8.600 metrów. Język mój sparaliżowany, zamykam oczy i padam. Odzyskałem znowu przytomność — nakreśliłem notatkę, lecz omdlałem powtórnie. Po chwili uczułem, że mię ktoś wstrząsa...

Był to Croce który odzyskał przytomność i wołał: „Wyrzucaj pan balast, spadamy!“ Croce wyrzucał wszystko z łodzi, nawet przyrząd do oddychania, ja byłem bezsilny... Miałem uczucie jak gdybym zasypiał na wieki...

Co się później stało? Przypuszczam, że balon wzbijał się wysoko, a gdym oprzytomniał o godzinie 3 minut 5 po południu, czułem, że balon spadał szalenie szybko... Począłem budzić moich towarzyszy—ale napróżno. Twarz Sivla zczerniała cała, usta nabiegły krwią—Croce miał oczy zamknięte i usta pełne krwi.

Czułem straszliwy przewiew od spodu łódki. Zrzuciłem jeszcze dwa wory ciężarowe,— widziałem ziemię co raz bliżej. Znalazłem nóż i zarzuciłem kotwicę... Uderzenie o ziemię było nadzwyczaj gwałtowne — ocalałem!“

LOGOGRYF.

Głosek *cztery*. Codziennie, o pewnej godzinie
Mam u siebie dość różnej ludności w gościnie,
A choć przyjmuję chętnie, wprawdzie nie na długo
Pospieszam (za opłatą) każdemu z usługą.
Bez pierwszej, każdy z gości ma je niezawodnie,
Na to każdy na pewno niech *bez drugiej* słowo.
Teraz znów moje głoski odwrotnie *(wspak)* złóżcie,
W muzycznej kompozycji staną się osnową
By tony jak potrzeba, łączyły się zgodnie;
Gdy *wprost* będzie kobieta—to nie w moim guście.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Tokaj*).

Komitet Towarzystwa Muzycznego podaje do wiadomości członków, że na sessji ballotowania w dniu 23 kwietnia 1875 r., przyjęte zostały na członków Towarzystwa następujące osoby: panie: Zaleska Marja, Czarnocka Karolina, Markiewicz Zofja, Tripplin Aniela; panowie: Czartkowski Leon, Smoleński Ksawery, Skotnicki Saturnin, Miaskowski Roman, Ledóchowski hrabia Michał, Osuchowski Antoni, Zaleski Wiktor, Żochowski Bogusław, Kurmanowicz Piotr, Małkowski Konstanty senator T. R. Kossakowski hrabia Stanisław, Sobolew Michał kamerjunkier, Perkowski Hipolit, Czarnomski Karol, Jeromin Juljan. —5605—

— Władysław M. **Rubinstein**, Przysięgły Adwokat w Petersburgu, (Mojka 70), zawiadamia swoich klientów, że przybywszy do Warszawy, przyjmuje tu do 30 go b. m., codziennie od 9-tej do 11-tej rano i od 4-tej do 6 tej po południu, w domu przy ulicy Nalewki Nr 7. 2—3—5538—

— Dr. Med. Wilhelm **Lubelski** (syn), wyjechał do Paryża. —5,559.—

— Pan Michał **Łopacki**, znany artysta-cukiernik, produkujący swą pracę na wystawie rolniczej, oraz w wystawie cukierni pana Janowskiego w teatrze, wyjechał do Wilna. —5,541—

— W ogłoszeniu Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor" drukowanem w Nrze 86-tym Kurjera, zamiast jak wydrukowano: Członek Komitetu Nadzorczego Bieliński, czytać należy **Czartkowski**; co się niniejszem prostuje.

— W dzisiejszym dalszym ciągu kurjera mieści się między innemi i dział „Kroniki zagranicznej."

— We Czwartek na ulicy Chmielnej pod Nr 1534 (6) skradziono z mieszkania przez otworzenie zamku 3 bilety.

1. Bilet Serja 1571 Nr 50 z roku 1864 z dnia 13-go Listopada.

2. Bilet 5% Bankowy rossyjski z 1860 r. Nr 73,693A, na rs. 100.

3. Bilet Bankowy rossyjski 5% z 1862 r. Nr 123,340.

Osoba, któraby wykryła sprawcę kradzieży raczy dać znać na ulicę Miodową pod Nr 3 (nowy) do Restauracji za hojnem wynagrodzeniem. 1—2 — 5614 —

— Zgubiono w godzinach rannych w przechodzie Aleą Jerozolimską **PUGILARES**, w którym znajdowało się **rubli sr. 130** i Kontrakt z W. Istominem. Pieniądze były powierzone mnie biednej wdowie, która pod utratą całego mienia będzie zmuszoną wrócić. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić w Aleje Jerzolimskie Nr 8, do Składu Węgla, za sowitą nagrodą. 1—2 — 5629 —

TEATR WIELKI.

Jutro: Twardowski.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Robotnicy.—Flisacy (pierwszy raz).—Konesery.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 24 Kwietnia 1875 roku.

Półimperjały rs. 5 kop. 90½
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 55
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 07
Austrjackie floreny w bil. k. 66

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	98	50
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	95	40	95	10
Listy Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	95	40	95	10
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	92	35	92	05
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	88	35	88	05
„ „ „ „ II s.	88	—	87	70
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	90	79	60
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	111	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	99	—	98	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . (	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl . . (	204	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . (	195	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . (				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	91	25	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	73	—	72	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	156	50
Akcje Dr. żel. War.-Terespols . .	118	—	117	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	272	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	242	—	240	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia.	—	—	115	—
Akcje kolei żel. Fabrycz-Łodzkiej.	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	645	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	355	—	345	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk rs 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—

5% Listy zastawne rossyjskie rs. 104 kop. 50 rs. — k. —
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 135⁵⁄₉.
Od Likwidacyjnych kop. 158⁸⁄₉.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 169⁴⁄₉.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 31¹⁷⁄₁₈.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 57½ rs. 106 k. 27½.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 26½ rs. 7 k. 24½.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 kop. — rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 97 k. 12½ rs. 96 k. 67½.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs., — żądano rs. —.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 5 c. 1.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano ciepła st. 0.—, w południe ciepła st. 3.84. Barometr 758 mm. (Odmiana).

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kujera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (newy5). — Дозволено Цензурою.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i dwa Dodatki.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 89. Sobota. Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1875 r.

Kronika zagraniczna.

× W Londynie wystawiono obecnie na widok publiczny aparat do pływania a raczej rodzaj statku, który przy swej nieporównanej doskonałości i użyteczności, wkrótce zyska niezawodnie uznanie ogółu morskich podróżników. Instrument ów p. Boyton, służący do ratowania się w razie tonięcia, odbył już siedm prób pomyślnie. Aparat ten zbudowany jest w całości z gutaperchy. Składa się on z pantolionów, butów, bluzy i okrycia głowy. Waży razem 15 funtów, napełniony jednak za pomocą rurek powietrzem, dochodzi 300 funtów. Takowy mieści się w worku ważącym 2 funty i w razie użycia aparatu, może być w rzeczonym worku przechowywana woda, nadto zapasy żywności, znaki sygnałowe i t. p. Pan Boyton zapewnia, że w owym aparacie, zaopatrzonym w żywność i wiosło, tanim bardzo kosztem można przepłynąć znaczną morską przestrzeń. Umiejący obchodzić się z aparatem może go w ciągu dwóch minut napełnić powietrzem. P. Boyton odbył podobne próby podróży w portowych miastach, Cork, Kingstown, Dublinie, jak również na Tamizie, i obecnie stara się, aby kompania wyprawy ku biegunowi północnemu, zakład statków do ratowania, oraz towarzystwo przyjaciół ludzkości, wprowadzili rzeczony aparat w użycie w miejsce dotychczasowego,—wynalazku Merimmana. Naczelnicy powyższych towarzystw, i znany przyjaciel majtków Plimsoll zbadali użytek z wystawionego na widok publiczny aparatu p. Boyton. Że takowy usprawiedliwił swą użyteczność, dowodziło, iż rząd amerykański zamówił dla swej marynarki 4,000 podobnych aparatów.

× W Paryżu na 32 linjach pełni służbę 665 pojazdów omnibusowych i przy nich 8,118 koni. Na linji Bastille-Madeleine, każden z omnibusów przynosi dziennie dochodu do 114 franków. W roku zeszłym odbyło kursów omnibusami 127,73 422 osób.

× Na wyspie Ceylon używane są obecnie duże małpy do zrywania orzechów kokosowych w posiadłościach Malacca. Są one sprowadzane w wielkich partjach gromadnie i przez miejscowych plantatorów wynajmowane. Zwykle na małpę nawiązują linę długą i w tym stanie posyłają ją na drzewo. Małpy te, z wielkiem niejako zrozumieniem swego powołania wyszukują najlepsze orzechy i dopóty trzęsą drzewem dopóki takowe nie spadną na ziemię. Każde spadnięcie orzecha robi małpie wielką uciechę, co się maluje w jej uśmiechu i wesołych podskokach.

× Pewien żebrak z Malborga zamienił był w kantorze kupieckim 10-markówkę niemiecką na srebro; wkrótce jednak powrócił z srebrem, żądając zwrotu 10-markówki i podając za powód, że sumienie każe mu oddać ten pieniądz tam, gdzie go przez pomyłkę pewnie otrzymał jako jałmużnę.

× W Wielkiem Księztwie Poznańskiem, na polach dominium Potrzanowa, w powiecie obornickim, odkryto przed kilku dniami grób pogański. Zurn odkopanych jedna tylko była nieuszkodzoną, inne uszkodzone; grób bowiem znajdował się tuż pod powierzchnią ziemi, konie przeto wdeptywały przy oraniu kamienie, pomiędzy któremi urny były ustawione. W bliskości grobu znajdowano już kilkakrotnie przy oraniu stare monety srebrne.

× Na Bukowinie według wykazu urzędowego na rok 1873 znajdowało się Polaków 4,600, do których przyłączyć trzeba Ormian katolickich, jako mówiących tylko po polsku. W ogóle zaś posiada Sławian 227,000— na ogólną ludność 532,000. Żydów jest tam 47,000, a Niemców 45,000.

× Na postawienie Tulońskiego portu w obronnym stanie przeznaczono 200,000 franków. Przy wjeździe do portu ma być ustawionych dwanaście tak zwanych obserwatorów zabezpieczonych przez armatnim ogniem. W pobliżu portu zbudowanym będzie nadto osobny park dla torpedów.

× W tych czasach w Indjanopolis wniesionym był przed sąd przysięgłych szczególny proces. Niejaki p. Stout procesował swoją teściowę panią *Taggart*, za zniechęcenie ku niemu swej córki a jego żony, i tym sposobem pozbawienie go miłości małżeńskiej. Wartość miłości swej żony likwidując na 40,000 dolarów, żądał wypłacenia sobie tej summy przez teściowę, jako wysokość poniesionej straty. Po rozpatrzeniu sprawy, przysięgli, wartość miłości p. Stout zredukowali tylko do 500 dol., i taką kwotę przysądzili do wypłacenia jej mężowi. Pani Stout w następstwie tego skandalu utraciła podobno zmysły. Powód do obłąkania zdaje się być bardzo naturalny.

Dyrekcja Towarzystwa Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Na zasadzie § 64 Ustawy Towarzystwa, ma zaszczyt niniejszem zaprosić pp. Akcyjonaryjuszów na Zwyczajne Zabranie Ogólne, mające się odbyć dnia 29 kwietnia (11 maja) r. b. o godzinie 1-ej z południa, w miejscu, które wskazane będzie na biletach wejścia, a to celem:

a) Wysłuchania wniosków Komissji Rewizyjnej nad sprawozdaniem i bilansem za rok 1874.

b) Wydania decyzji co do tych wniosków, jak niemniej co do przedstawić się mających przez Dyrekcję, Sprawozdania i Bilansu; wreszcie,

c) Obrania jednego Dyrektora i czterech zastępców, stosownie do § 57 Ustawy Towarzystwa.

Dyrekcja nadto ma zaszczyt nadmienić:

1) że na zasadzie § 47 Ustawy, prawo własności świadectw tymczasowych przyznanem zostaje tej osobie, na imię której świadectwa te zostały zapisane w księgach Towarzystwa,

2) że odbiór deklaracji i przypisanie własności wspomnionych świadectw tymczasowych uskuteczniać się będzie codziennie, w lokalu Dyrekcji, przy ulicy Wielkiej Morskiej Nr 18, od godziny 11 z rana do 3 z południa, i stosownie do § 67 Ustawy, zakończonem zostanie na dni 14 przed Zebraniem Ogólnem, t. j. dnia 15 (27) kwietnia r. b. o godzinie 1-ej z południa;

3) że na zasadzie tegoż § 67 Ustawy, osoby, które otrzymały od posiadaczy świadectw tymczasowych pełnomocnictwo do uczestniczenia w Zebraniu Ogólnem, winny przedstawić Dyrekcji Towarzystwa właściwą plenipotencję, również niepóźniej jak na 2 tygodnie przed terminem tegoż Zebrania. —4919—2—3

— *Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie*, podaje do wiadomości Rodziców, Krewnych i Opiekunów mających zamiar umieścić dzieci swe na stypendjach Rządowych w roku szkolnym 1875/6 w tymże Instytucie zawakować mających:

1° że losowanie na wyż wspomnione stypendja odbywać się będą dnia 14 (26) czerwca 1875 roku, o godzinie 1szej z południa, w obecności osób które podania w tym przedmiocie do Instytutu zaniosły i

2° prośby zaś o przypuszczenie do losowania tylko do 14 (26) maja r. b. przyjmowane będą.

Członek Rady, *Szuchow.* Sekretarz *Korecki.*

(2—3) —2451—

Fabryka Cykorji w Czarnej Strudze.

Od pewnego czasu, niektóre krajowe fabryki Cykorji podrzędniejszego znaczenia, zbaczając z drogi rzetelnej konkurencji starają się sposobem naśladowania i podrabiania wyzyskiwać dla swych lichych wyrobów zbyt, któregoby inną drogą prawdopodobnie wcale nie znalazły. Fabryki te podsunęły się bowiem pod dobrą renomę naszej fabryki, dostarczając cykorję w paczkach opatrzonych w etykiety z ryciną najzupełniej *rycinę naszej fabryki* imitującą; ze zmianą tylko napisu firmy, wydrukowanego pod ryciną i w dwóch obok niej stemplach, chociaż nawet i tu kształt liter — zapewne dla tem dokładniejszego złudzenia — jest naśladowany.

Z tego powodu zmuszeni jesteśmy o imitacji tej ostrzedz naszych szanownych konsumentów i upraszamy, ażeby przy każdem kupnie cykorji baczną raczyli zwrócić uwagę na właściwy napis firmy naszej:

„Fabryka cykorji w Czarnej Strudze pod Myszkowem“—na każdej paczce pod ryciną i w dwóch stemplach czarnemi literami wydrukowany. Każda inna cykorja, choć z naszą ryciną, lecz nie opatrzona w ten napis, jest podrabiana, i może podobać się chyba tylko formą zewnętrzną, istotna zaś wartość jej jest tak licha, że doprawdy żałować należy, iż znaleźli się kupcy, którzy zachęceni większym zyskiem, sprzedaży tej imitacji się podjęli.

Ponieważ karygodne wyzyskiwanie to przynosi szkodę Szanownej Publiczności i sprawia ujemny wpływ na wziętość i powodzenie, jakiem od wielu lat cieszą się wyroby naszej fabryki, dostarczającej Cykorję zawsze jednakowej dobroci, postaramy się przeto rzeczoną imitację usunąć na drodze prawnej.

Główny Skład nasz pozostaje i nadal u pana *A. Nepros w Warszawie* przy ulicy Danielewiczowskiej Nr. 8.—Czarna Struga pod Myszkowem dnia 2 kwietnia 1875 r. *Pohl.* —4548—

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 89.

Dnia 24 Kwietnia 1875 roku. *Sobota.* *Dnia 12 (24) Kwietnia 1875 roku.*

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 415, odebrała na Skład Główny:

ZAKRYTE KARTY,

powieść współczesna w trzech tomach

przez

Jana Zacharjasiewicza.

Cena Egzemplarza Rs. **3** kop. **60**. Z przesyłką pocztą Rs. **3** kop. **90**.
Jest również do nabycia we wszystkich Księgarniach krajowych i zagranicznych.
5—6 — 4581 —

Kąpiele morskie

DUBBELN MAJORENHOF

pod miastem Ryga (w Livlandji)

z Zakładem **kąpielowym Marjenbad,** nad brzegiem morza

prowadzonym przez Professora Dra Nordström.

Zakład Marienbad'u posiada wszystkie środki i apparaty lecznicze w czasie kuracj letniej wymagane, składa się nadto z 32 pojedyńczych i 2-ch ogólnych gabinetów kąpielowych, w których używać możra wannowej, Prysznicowej, Parowej i Hydroferowej kąpieli kąpiele morskie ogrzewane są parą, używać tu można i kuracji wodą mineralną, serwatka jak i mlekiem, metodą **Hydroelktryczną** i **Hydrotherapentyczną,** Zakład posiada pojedyńcze mieszkanie i pensjonat, a w blizkości tegoż cały brzeg pokryty jodłowym lasem, mieszkania prywatne, Restauracje, Hotele, domy Akcyjne z parkiem i codzienną muzyką. Wieczory tańcujące i Koncerta, tudzież telegraficzną i pocztową stację.

Kolej Żelazna jedzie z St.-Petersburga przez Dynaburg do Rygi w 20-tu godzinach, zaś z Rygi do Dubbeln-Majorenhof Statkiem Parowym godzin dwie.

Sezon kąpielowy rozpoczyna się w **Miesiącu Maju.** 2—2 — 4074 —

TANIOŚĆ ELEGANCJA

TELEGRAM

Na wiosenny i letni sezon, otrzymałem wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich i francuzkich materjałów, **Ubiory Męzkie,** oraz **Ubiorki** dla dzieci od lat **2** do **10.**

CENNIK (Preis-Curant):

Jesienne Sak-Palto, od **12** do **22** rs.—Letnie sak palto, od **12** do **20** rs.—Letnie garnitury, od **14** do **25** rs.—Czarne fraki, od **16** do **22** rs.—Czarne tużurki, od **16** do **24** rs.—Czarne żakietowe garnitury, od **22** do **28** rs.—Ubiorki dla dzieci od **5** do **7** rs. **50** kop.—Sak paltka dla dzieci od **6** do **9** rs.—Granatowe bluzy do konnej jazdy od **8** rs.—Kurtki do polowania, od rs. **8.** — Szlafroki dubeltowe od **10** do **18.**—Spodnie różnych gatunków od **4** rs. do **7** rs. **50** kop.—Angielskie płaszcze gumowe **10** rs.—Angielskie burki, od rs. **12** do **20** rs.

E. SAMET,

KRAWIEC Z WIEDNIA, **Stefansplac Nr 2.**

Obecnie w **Warszawie.—Ulica Senatorska Nr 22, dom W-go Epsztejna, obok Resursy Kupieckiej,** 18—0 — 4309 —

KĄPIELE MORSKIE LIBAWY

(LIBAU).

Sezon kąpielowy od dnia 1-go Czerwca do dnia 1-go Września r. b.—Kąpiele gorące w wannach rozpoczynają się już od 15-go Maja. Zakłady kąpielowe urządzone wygodnie tak dla dam jak i dla mężczyzn. **Otworzony zostanie nowo-wybudowany dom leczniczy (Foksal), w obrębie brzegów kąpielowych, z Restauracją, pokojami mieszkalnemi i Pensjonatem, po cenach stałych.** Obok tego są i mieszkania prywatne, Hotele i Restauracje, Park miejski, Ogrody spacerowe z codzienną muzyką, ruski i niemiecki klub, Czytelnie, Zebrania (Reunion's), Wieczory tancujące i Teatr.—Wody mineralne i sztuczne kąpiele, używają się wełdug przepisów lekarskich.—Stacja telegraficzna łączy się ze wszystkiemi częściami Państwa.

Wiadomości bliższe udzieli na żądanie Komissja Zarządu kąpielami morskiemi.
5—6 — 3334 —

SKŁAD

Płótna i towarów Bławatnych

I. KACZYŃSKIEGO & Comp.

ulica Senatorska Nr 25.

otrzymał:

Cretony, Fulary, Muśliny Francuzkie. Bareże w kilkunastu najnowszych cieniach. Łokieć kop. 24.

Diagonale Bege materjał francuzki gładki i w kraty. Łokieć kop. $32\frac{1}{2}$, 35 i $37\frac{1}{2}$.

Z materjałów czarnych otrzymał z Paryża:

Kaszmiry, wybór gatunków wielki. Łokieć po kop. 85, rs. 1, rs. 1 kop. 10, rs. 1 kop. 15, rs. 1 kop. 25, rs. 1 kop. 50, rs 1 kop. 65, rs. 2 k. 25 i rs. 2 k. 50.

Bareże czarne. Łokieć kop. 24 do rs. 1 kop. 20. 2—6 — 5393 —

Potrzebna jest do rozmowy z dziećmi i zarządu domem,

KOBIETA

mówiąca dobrze po niemiecku. Wiadomość u Rządcy domu Nr 2779 (12) przy ulicy Aleksandrja, pomiędzy godzinami 3 a 6 po południu. —5300—2—3

Która z matek lub opiekunek, pragnęłaby przyjąć

Panienkę do wspólnej nauki tańca,

zechce się zgłosić na ulicę Złotą Nr 10, mieszkania 2. —5213—3—3

KSIĘGARNIA

UNGRA I BANARSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej, otrzymała na skład główny:

TEORJĘ POEZJI

w związku z jej historją,

opowiadaną przez

Antoniego Bądzkiewicza,

wydanie nowe zawierające:

Wiadomości wstępne: Określenie poezji. Język polski, jako materjał poezji. Styl poetycki. Architektonikę poetycką. Epiki: chińską, indyjską, perską, arabską, grecką, rzymską, francuzką, włoską, hiszpańską, portugalską, angielską, niemiecką, skandynawską, ruską i polską. Charakterystykę liry: Liriki, oraz dramata: chińskie, indyjskie, perskie, arabskie, hebrajskie, greckie, rzymskie, francuzkie, włoskie, hiszpańskie, angielskie, niemieckie, ruskie i polskie.

Egzemplarzy po cenie rs. 1, z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 20, nabyć można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.
—4666—3—10

Z OPERY KOMICZNEJ

Córka pani Angot,

wyszły śpiewy:

Muzyka **K. Lecocq'a,** słowa **Schobera.**
Legenda o pani Angot kop. $22\frac{1}{2}$.
Romans kop. 15.
Kuplety kop. $22\frac{1}{2}$.

NAKŁADEM

Juljana Müllera.

Ulica Senatorska, wprost Kościoła Ś go Antoniego. —4620—3—5

Nakładem Składu Nut Muzycznych

Ungra i Banarskiego,

przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej, wyszły na fortepian:

MARGERITA

Polka Trotteuse, z tematów opery **MAŁY FAUST, Herrego,** oraz

Kaliszanin Mazur,

ofiarowany WP. **Emilji Niemojowskiej,** przez byłego towarzysza jej Ojca P. R., kompozycje te wykonane w Dolinie Szwajcarskiej przez orkiestrę A. Sonnenfelda, powszechnie się podobały. Egzemplarzy **po cenie kop. $22\frac{1}{2}$,** nabyć można we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.
—4519—2—2

Najnowsze Badania w dziedzinie Historji rozwoju ludzkości, według

Dra Thomasena,

wydane nakładem Księgarni

Altenberga i Robitschka.

Krakowskie-Przedmieście Nr 41, nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie **kop. 40** z przesyłką pocztową **kop. 45.** —4783—3—3

Encyklopedji Kościelnej

wydawanej przez **Ks. Michała Nowodworskiego** wyszedł **Tom VI** (Gabaa-Gyrovagi) i rozsyła się Szanownym Prenumeratorom porządkiem zapisu. Skład główny w **Redakcji Przeglądu Katolickiego.** 5550—1—3

Wójt Gminy Czyste.

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 21 kwietnia (3 maja) r. b. w drodze działów sprzedaną będzie z publicznej licytacji osada kolonijalne we wsi Wola Nr 149 mająca przestrzeni morgę jedną, z dwoma domami mieszkalnemi i stajenkami oraz sadem. Licytacja rozpocznie się od 1,500 rs. wadium wymagane jest w ¼ części tej summy, zarazem sprzedane będą ruchomości gospodarcze za gotówkę. Warunki szczegółowe przejrzeć można w urzędzie Gminnym. **Bieńkowski.**
5144—3—3

W dniu 16 (28) Kwietnia r. b., o godzinie 2-ej z południa sprzedaną będzie w drodze działów w Wydziale 2gim tutejszego Trybunału Cywilnego pod Nr. 549, przed W-nym Restorfem Sędzią Trybunału de egowanym,

Nieruchomość

Nr 1347 lit. E., przy ul. Mazowieckiej w Warsnawie położona, złożona z domu rontowego i oficyn, obejmująca łokci kwadratowych placu 3731. Sprzedaż odbywać się będzie przez publiczną licytację, która się zacznie od sumy rsr. 21,673 kop. 62 jako szacunku o ¼ część zniżonego. Vadium wynosi rs. 1,500. O bliższych objaśnieniach i warunkach licytacyjnych powziąść można wiadomość u Wgo Pisarza Trybunału wydziału 2go i u podpisanego Obrońcy, sprzedaż popierającego przy ulicy Długiej pod Nr 30 nowym zamieczkałego.

—5262— **Emil Marx, Patron.**

W dniu 16 (28) Kwietnia 1875 r., o godzinie 10-tej rano, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nrem 549, sprzedawane zostaną przez publiczną licytację, w drodze relicytacji,

DOBRA ZIEMSKIE

Kamienna-Wola,

w okręgu Opoczyńskim, gub. Radomskiej położone, obejmujące przestrzeni gruntu około włók 28. Na gruncie dóbr tych, odległych od Opoczna wiorst 23, od Grójca wiorst 49, od Warszawy wiorst 98, a od szosy wiorst **3,** znajdują się liczne zabudowania gospodarskie, gleba dobra, żytnia i pszenna. Licytacja rozpocznie się od summy rs 6,743 kop. $33\frac{1}{3}$, a vadium do tej licytacji wynosi rubli 1,500. Bliższe objaśnienia powziąść można u podpisanego, sprzedażą kierującego Patrona.

Leon Alojzy Rotwand,
ulica Ś-to-Jerska Nr 24 nowy.
—5274—3—3

Potrzebną jest zaraz

NAUCZYCIELKA

z początkowem wykształceniem i muzyką. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej Józefy Kizler, ulica Królewska Nr 13.—Tamże są potrzebne **Bony Niemki.**—5283—3—3

OSOBA

młoda, średniego wzrostu, kompletnie obeznana ze sprzedażą damskich ubiorów i mówiąca po francuzku, może znaleść pomieszczenie zaraz w Magazynie Bławatnym **Jana Thonnes.**
—5425—2—3

OSOBA

posiadająca rossyjski język, poszukuje obowiązku Rządcy domu, Kassjera, albo coś odpowiedniego, przy dużych składach lub fabrykach; odpowiednia kaucja może być złożona. Ulica Zielna Nr 5, mieszkania 19.
—5413—2—3

Młody Człowiek

z prowincji, ukończywszy 4-ry klasy Gimnazjalne, piszący pięknie po polsku, rusku i niemiecku, mogący złożyć kapitał kaucji 300 rubli i więcej, prosi o zajęcie w interesie handlowym za wynagrodzeniem. Wiadomość pzry ulicy Widok Nr 1, mieszkania Nr 19.
—5294—2—3

Propinator

albo **Szynkarz,** potrzebny. **Jara pszenica** i **Żyto** do siewu. 200 centnarów **Siana** i tyleż **Słomy** na sprzedanie. **Dom** nowo wystawiony do wydzierżawienia. **Austerja** do wypuszczenia, przy nowo budującej się kolei. **Witki** czyli faszyna dwuletnia do sprzedania. Rybołóstwo na Łasze przy Wiśle. Nadto dwa ogrody owocowe do wydzierżawienia. Polowanie na 30 włukach. Wiadomość u P. Engelhard kantor Kurjera róg ulicy Podwal.
5035—2—3

DOM

wartości rs. 130,000 fundamentalnie zbudowany, położony przy jednej z ulic pryncypalnych miasta Warszawy tuż przy Nowym Swiecie, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa osób trzecich, oraz Plac łokci kw. 3,000 przy ulicy Hożej. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr domu 3, 1260D, lokalu 6. 5339—2—6

LEKCJE KROJU

sukien damskich podług metody rzeczywiście francuzkiej udziela z całą sumiennością i wyucza takowego w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej obok Banku pod Nr 4 na Elektoralnej. 4836—6—6

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“.— Plac Teatralny Nr 473a (nowy 5).— Дозволено Цензурою